

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 5

(84)

marzec

1998

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



W numerze

Polonia

Kto przeszkadza
budownictwu
szkoły polskiej w
Mościskach...

... grzech wznosić granice w duszach ludzkich, tym bardziej młodego, urodzonego na pograniczu, pokolenia, które nie odczuło wprawdzie w sposób bezpośredni cierpień jakie były udziałem ich rodziców i dziadów. • 3

Sztuka

Rodem
z Czerkaszczyzny
(drogi polskiego
malarza Jana
Stanisławskiego)

... mimo „paryskiego” uznania w ojczyźnie odnoszono się do niego z wyraźną rezerwą. Dopiero po wystawieniu w 1894 roku we Lwowie jego obrazu „Wieczór”, dał się zauważyć bardziej życzliwy stosunek do jego nowatorskiego malarstwa. • 4

Refleksje

III Rzeczpospolita
oczami realisty
(wywiad
z J. Giedroyciem)

Zjazdy prezydentów, deklaracje na najwyższych szczeblach - wszystko pięknie. Kłopot w tym, że idee pojednania nie są realizowane na dole. Niższy aparat administracyjny czy nawet samo społeczeństwo inicjatywy takie po prostu sabotuje. • 7

“S.O.S.” dla “DK”

Drodzy Czytelnicy!

Informujemy Państwa, że sytuacja związana z finansowaniem naszego pisma jest nadal groźna. Zadłużenie jeszcze pozostaje. Niniejszy i następny numer ukaże się dzięki szlachetnemu ofiarodawcy - szefowi firmy UKRFLORA p. Jerzy Konik. W imieniu redakcji i czytelników DZIĘKUJEMY za jego piękny gest, który dodaje nam otuchy. Jednocześnie przypominamy aktualny numer konta dewizowego w naszym banku:

BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT: IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077
IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNYCHNIJ DPT PIB
ACC N39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

Redakcja

Jak zrobić duże pieniądze!



Firmy polsko-ukraińskie osiągają rezultaty lepsze niż w Holandii

Niewątpliwie najtrudniej jest zarobić pierwszy milion dolarów! Potem już wszystko idzie bardzo łatwo. Gdy zapytano jednego z amerykańskich milionerów jak dorobił się swoich

olbrzymich pieniędzy odpowiedział: “Za młodu kradłem jabłka u sąsiadów i sprzedawałem na targu, ale miliony dolarów dostałem w spadku po śmierci ciotki”. Niestety nie wszyscy mamy bogate ciotki...

Ja, jednak, skoncentruję się na wysiłku fizycznym i umysłowym i podam kilka rad praktycznych dla tych, którzy decydują się iść na swoje.

I tak, pierwsze co należy zrobić to **POMYŚLEĆ**

■ Czy warto ciężko pracować, nadwyręzać zdrowie, narażać się na rozpad rodziny, a nader wszystko zapomnieć o urokach życia?

■ Czy warto inwestować pieniądze, i jakie pieniądze, w niepewny interes, aby po zabawie w biznesmena za rok lub dwa dojść do wniosku, że jesteś bankrutem?

■ Czydzisiejsza praca nie jest lepszym rozwiązaniem na spokojne życie - niech niepokój dosięga szefa?

■ A może lepiej zmienić firmę i otoczenie, a nie zajmować się “SWOIM”?

■ I czy te pieniądze będą rzeczywście takie duże?

■ ...???

Jeżeli odpowiecie sobie już na te wszystkie pytania możecie dalej spokojnie popijać piwo oglądając mecz w telewizji, lub od razu zapomnieć o wszystkich przyjemnościach na najbliższe kilka lat.

JEŻELI JEDNAK CZUJESZ ZE W PRACY TO TERAZ DOBRZE POMYŚL !!!

• Co najlepiej w życiu umiesz robić (poza balowaniem, piciem i jedzeniem)?

• Co chciałbyś dalej robić i czym chciałbyś się zajmować (nie myśl o przyjemnościach)?

• Co do tego jest ci potrzebne?

• Czy masz na to kapitał?

Ciąg dalszy na str. 2

Organizacja Bezradności Wzajemnej w Europie ?

Polska objęła na rok przewodnictwo Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Czy to ma duże znaczenie? Powiedziawszy prawdę - umiarkowane. Dlaczego więc w prasie pojawiło się wiele zaniepokojonych głosów? Dlaczego nawet tak zrównoważona rozgłośnia BBC zadała mi pytanie: czy uważa pan, że powinniśmy się niepokoić? Ktoś nie wprowadzony w sprawę mógłby więc zapytać, dlaczego Polaków trwoży fakt, że ich kraj obejmuje na jeden rok

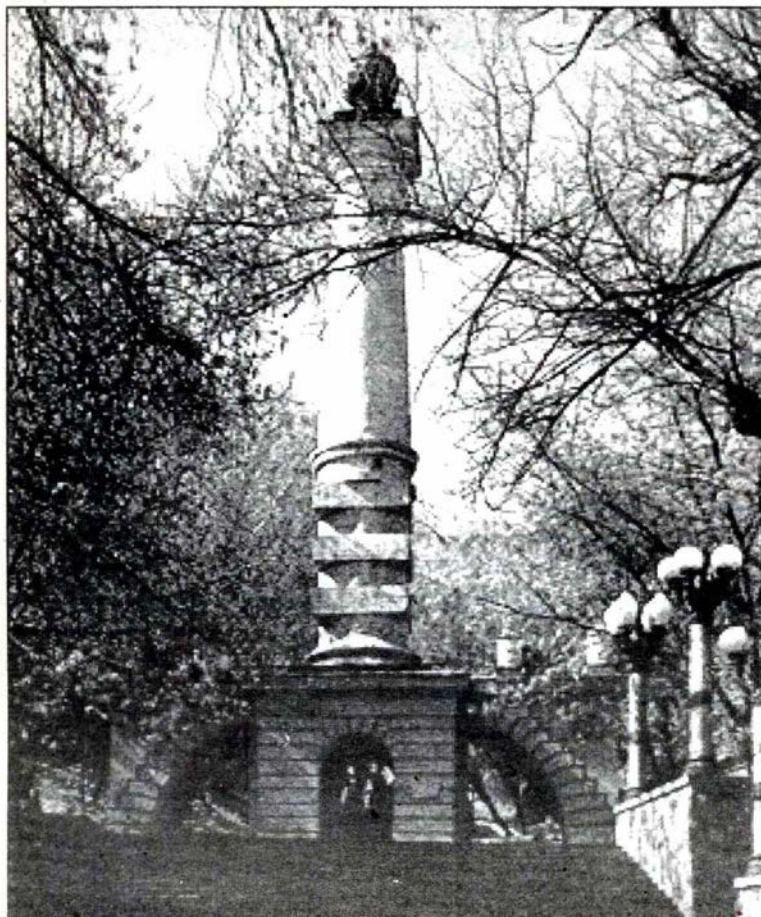
przewodnictwo szacownej organizacji europejskiej.

A jednak ci, którzy się niepokoją mają pewne racje. Maria Wągrowska w „Rzeczypospolitej” ujęła to następująco: „Rząd będzie musiał balansować, tak by się nie narażać na zarzut umiejscowienia roli organizacji, zwłaszcza, że ze strony naszych wschodnich sąsiadów, ale przede wszystkim, aby nie powstała najmniejsza wątpliwość - w naszym kraju bądź na Zachodzie, - że zaangażowanie w prace OBWE odbywa się kosztem

zbliżenia do NATO, Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej”.

Polska z przyczyn historycznych ma pewne obowiązki wobec obywateli krajów w których demokracja i prawa człowieka są wciąż zagrożone. I to jest też zadanie OBWE, co podkreślił minister Bronisław Geremek. Ponadto minister mówił o innej funkcji OBWE - o zapobieganiu konfliktów.

Ciąg dalszy na str. 7



Pomnik Prawa Magdeburgskiego w Kijowie. 1808 r

Arch. Mieleński



Iwan Biłas. General brygady, dr hab. prawa (z 1993 Ukr. Wolny UV w Monachium) doktor hab. historii (z 1994 r. NANU, Lwów), od 1994 poseł do RN Ukrainy od Kongresu Narodowców Ukraińskich, z-ca przewodniczącego Komitetu Walki ze Zorganizowaną Przestępczością, członek wspólnej parlamentarnej komisji polsko-ukraińskiej.

Wykształcenie: Szkoła milicji, Lwów (1975), UL, prawo (1983). **Pracował w systemie MSW. Prace naukowe z dziedziny prawa, historii, polityki. Władza językiem polskim. Urodził się w 1953 r. (w. Szolomynci, obw. lwowski). Zonaty, 3 dzieci.**

Rozmowa z deputowanym Rady Najwyższej Ukrainy

Iwanem Biłasem

O przeszkodach, które stwarzają władze lokalne w Mościskach na pograniczu ukraińsko-polskim była już mowa w wywiadzie z Marszałkiem Senatu RP Alicją Grześkowiak (p. DK N 21, 1997 r.). Na ten temat zwrócił się z zapytaniem do Premiera Ukrainy deputowany R.N. Iwan Biłas, wywiad z którym podajemy niżej.

nie Ukraińców. Czyż nie jest to niegodziwość czy nawet podłość z ich strony.

Mówię swoim wyborcom, że jako jeden z liderów Frontu Narodowego, (Zjednoczenia Wybor-

polskiej i zaczyna dosłownie "mieszać mnie z błotem". Dopiero kiedy do Romana Kultowicza nadeszło polecenie od samego Przewodniczącego RN Oleksandra Moroza spotkał się z liderem

Kto przeszkadza budownictwu szkoły polskiej w Mościskach i jak nacjonalista ukraiński broni interesów Polaków

- Pani Iwanie, dotarła do nas wiadomość że zwrócił się Pan z zapytaniem do premiera Ukrainy Walerego Pustowojtenki, co do zaspokojenia potrzeb oświatowo-kulturalnych gromady polskiej na terytorium rejonu Mościskiego leżącego na pograniczu z Polską. Czego dokładnie dotyczyło to zapytanie?

- Dziękuję bardzo za możliwość obcowania z czytelnikami wielceszanowanej gazety "Dziennik Kijowski".

Jako poseł do parlamentu Ukrainy - Rady Najwyższej muszę reagować na jakiegokolwiek naruszenia prawa każdego z obywateli Ukrainy niezależnie od jego narodowości. Przy czym zawsze kieruję się słowami Michała Gruszewskiego znanego historyka i polityka ukraińskiego, który to jeszcze w roku 1918 stwierdzał że polietniczna Ukraina - to państwo dla wszystkich mieszkańców Ukrainy a nie tylko dla Ukraińców. W roku ubiegłym do mnie jako posła do RN, zwrócili się przedstawiciele społeczności polskiej miasta Mościsk z mojego okręgu wyborczego nr 278. Mieszka tam około 8 tysięcy Polaków - obywateli Ukrainy. Na terenie tego miasta znajduje się szkoła w której w dziesięciu polskojęzycznych klasach uczą się dzieci tych Polaków. Szkoła jest za mała, zawsze przepełniona. Dzieci chodzą tam na dwie zmiany. Stały tłok oczywiście nie sprzyja przestrzeganiu podstawowych norm sanitarnych.

Społeczność polska stale finansuje remont tej szkoły. W takiej sytuacji z Polski nadeszła propozycja odnośnie budownictwa nowej szkoły w Mościskach na koszt państwa polskiego. Potrzebne jest tylko wydzielanie działki ziemi pod takie budownictwo.

Czyżby nie odpowiadało to Ukrainie która przeżywa obecnie kryzys gospodarczy?!

Polska gromada z Mościsk zawiadomiła mnie, że już w ciągu roku bezskutecznie koresponduje ona na ten temat z władzami rejonu. A kiedy zwróciła się do władz obwodowych we Lwowie to długo czekała na odpowiedź, która nadeszła dopiero po trzech miesiącach.

W tej sprawie zwróciłem się z odpowiednim zapytaniem do premiera Walerego Pustowojtenki na sesji Rady Najwyższej 15 sty-

cznia br. Prosiłem go żeby polecił komuś rozwiązać tę sprawę. Tylko wtedy Polacy z Mościsk otrzymali odpowiedź od Lwowskiej Obwodowej Administracji Państwowej w której stwierdza się, że niecelowym byłoby wydzielanie parceli pod budownictwo nowej polskiej szkoły w Mościskach.

Administracja państwowa w Mościskach zaproponowała inne warianty w tym częściową rekonstrukcję istniejących obiektów ale tylko nie budownictwo nowej polskiej szkoły.

Przykro, że dzieje się to w chwili, gdy Prezydenci Ukrainy i

Granice w ogóle to rzecz umowna. Za kilka lat może będą należeć do historii. Ale grzech wznosić granice w duszach ludzkich, tym bardziej młodego, urodzonego na pograniczu, pokolenia, które nie odczuło wprawdzie w sposób bezpośredni cierpień jakie były udziałem ich rodziców i dziadków.

Polski spotykają się demonstrując przykłady dobrosąsiedzkich stosunków, przyjaźni, zbieżności zainteresowań geopolitycznych Ukrainy i Polski, w chwili, kiedy należałoby wnieść do pamięci wzajemne krzywdy wyrządzane w przeszłości.

W tym zapytaniu podkreślałem, że gdy rząd ukraiński od którego zależy to rozwiązanie wydzielili działkę ziemi pod szkołę polską w której, a propos, uczyć się będą też dzieci Ukraińców to ten gest dobrej woli może stać się dobrym przykładem również i dla polskiej strony, dla dobra adekwatnych stosunków z mniejszością ukraińską w Polsce.

Przykro, że teraz w czasie kampanii wyborczej w moim okręgu, gdzie znów wystawiałem swoją kandydaturę do RN inspirowane są akcje, które mogą wywołać tarcia etniczne czy wrocie uczucia wzajemne.

Przykład podaje "partia władzy" w osobie kierowników rejonowej administracji należących do Partii Ludowo-Demokratycznej (przewodniczący Rady Rejonowej Zinowij Bałycz) i Partii Agrarnej (przewodniczący administracji rejonowej - Roman Kultowicz). Mówią oni, że Iwan Biłas broni tylko interesów Polaków a

czego, do jakiego należą Kongres Ukraińskich Narodowców, Partia Republikańska i Partia Konserwatywno-Republikańska) wyznaje ideologię nacjonalizmu ukraińskiego. I proszę zwrócić uwagę — paradoks, jako nacjonalista ukraiński domagam się zaspokojenia narodowych i językowo-kulturalnych potrzeb mniejszości polskiej mieszkającej na pograniczu, w Mościskach. A czy nie może się to stać budującym przykładem współpracy Ukraińców z Polakami?

- Kto konkretnie, zdaniem Pana, inspirowuje te wrocie uczucia międzyetniczne?

- Pierwsza reakcja władz rejonowych była następująca. Tekst mojego zapytania wydrukowano w prasie lokalnej, lecz nie natychmiast, a po długotrwałej zwłoce przy czym podano go tendencyjnie, sugerując wyborcom, że ich poseł dba tylko o Polaków. W swoim komentarzu przewodniczący administracji rejonowej Roman Kultowicz napisał że wydzielanie parceli pod budownictwo szkoły polskiej jest obecnie niecelowe, i że posiada pewne własne warianty rozwiązania tej sprawy.

- Niecelowe — i w dodatku, za polskie pieniądze?!

- Tak i jest to dziwne. Uważam że inaczej jak idiotyzmem czy paranoją to nie można nazwać. Gdy nie macie pieniędzy własnych zezwólcie innym zainwestować w tę szkołę, która przecież służyć będzie waszym dzieciom.

- Być może grają oni na nastrojach antypolskich?

- Chwała Bogu nie ma takich nastrojów w tym rejonie. Ale teraz po moim zapytaniu i prowokacyjnej reakcji władz rejonowych nie wykluczone, że nastroje takie mogą być rozpalone. Dlaczego zapominają oni, że w odległości 6 kilometrów znajduje się granica. Przy czym permanentnie niektórzy w prasie lokalnej twierdzą że ktoś tam w Przemyślu krzywdzi Ukraińców. Nieprawda. Głupcy są tam i tu. Nie do nich należą poważne decyzje.

Ale jakaż była pierwsza reakcja tegoż Romana Kultowicza na moje zapytanie?

Zwołuje on kierowników partii politycznych, zrzeszeń, organizacji społecznych, nie zapraszając przedstawicieli społeczności

społeczności polskiej i zapoznał go z propozycjami, co do rozwiązania sprawy budowy szkoły w Mościskach.

A przecież jakim dobrym przykładem mogła być stać taka szkoła na granicy! Granice w ogóle to rzecz umowna. Za kilka lat może będą należeć do historii. Ale grzech wznosić granice w duszach ludzkich, tym bardziej młodego, urodzonego na pograniczu, pokolenia, które nie odczuło wprawdzie w sposób bezpośredni cierpień jakie były udziałem ich rodziców i dziadków. Przykro ale dzisiejsi przedstawiciele władzy rejonowej dążą do tego żeby pogłębić miedzę graniczną w duszach ludzkich.

- Co można zrobić w takiej sytuacji?

- Gdy będę wybrany do parlamentu następnej kadencji obiecuję, że nie zostawię tej sprawy i będę działał bezpośrednio przez Prezydenta Ukrainy, który musi być garantem pojednania ukraińsko-polskiego w którym jest pozycja dotycząca zaspokojenia potrzeb oświatowo-kulturalnych mniejszości narodowych w obu krajach.

I jeszcze chciałbym skorzystać z tej okazji i złożyć takie oświadczenie. Teraz w Radzie Najwyższej Ukrainy ktoś powinien reprezentować interesy mniejszości polskiej na Ukrainie. Gdy zostanie wybrany biorę na siebie zobowiązanie te interesy reprezentować i bronić nie tylko w rejonie Mościskim ale i na terenie całej Ukrainy.

- Dziękuję bardzo. Życzę Panu powodzenia.

Rozmawiał

Borys Dragin

3. 03. 1998 r.

P. S.

Pozycja Iwana Biłasa co do szkoły polskiej nie może nie wywoływać poczucia wdzięczności i uznania w sercach polskich. Co do jego propozycji reprezentować interesy Polaków ukraińskich w parlamencie tu uczucia są trochę mieszane, ponieważ, niestety, sami Polacy, organizacje polonijne Ukrainy czy to ZPU czy FOPU jak też i inne ani razu (jak nam wiadomo) nie zgłosiły swego zamiaru przedstawiania interesów polonijnych w organach władzy Ukrainy. Takie jest stadium odrodzenia polskości na Ukrainie. No cóż, próżnię musi ktoś zapełnić.

W Radzie Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy

Festiwale, demonstracje, granaty ręczne

W dniu 12 marca w Kijowie odbyło się posiedzenie Rady Stowarzyszeń Narodowościowych Ukrainy, w którym uczestniczyli także przedstawiciele stowarzyszeń polonijnych. Spotkanie prowadził Przewodniczący Rady - Ilija Lewitas. Na wstępie omówiono kwestie organizacji i finansowania kolejnego ogólnoukraińskiego festiwalu folklorystycznego „Wszyscy jesteśmy dziećmi twoimi Ukraino”. W rozmowie podkreślono potrzebę inicjatyw ustawodawczych Rady dotyczących ewentualnych autonomii etniczno-kulturalnych na Ukrainie (jak ma to miejsce w Rosji), porządkowania starych cmentarzy i przedłużenia terminu ich egzystencji oraz kwestie możliwości restytucji mienia wspólnot narodowościowych.

W emocjonalnym i ostrym tonie wystąpił przewodniczący Stowarzyszenia Krymsko-Tatarskiego profesor architektury Irfan Szansedinów mówiąc o ostatnich wydarzeniach na Krymie. Wiadomo, że w ciągu trzech tygodni w Symferopolu trwają demonstracje protestu. Tatarzy domagają się natychmiastowego przyznania im obywatelstwa ukraińskiego Tatarom powracającym z Uzbekistanu. Zgodnie z ustawodawstwem Ukrainy ludzie ci powinni z początku utracić obywatelstwo Uzbekistanu (co kosztuje dziś 100 USD). Prawo ukraińskie nie przewiduje podwójnego obywatelstwa.

Przedstawiciel wspólnoty cygańskiej mówił o braku tolerancji społeczeństwa wobec Cyganów. Zdarzają się tu nawet akty terroru (kiedy rzucają się granaty ręczne do ich mieszkań).

Na tej krytycznej nucie zabrzmiały też uwagi na temat publikacji artykułów w prasie ukraińskiej rozpalających wrocie uczucia na tle narodowościowym.

Ilija Lewitas przytoczył publikacje antysemitki w gazecie "Weczirnij Kyjiw" Dodamy od siebie że ostatnio gazeta ta pozwala sobie też publikacje antypolskie. Podobne pretensje do mass mediów były też u przedstawicieli wspólnoty rosyjskiej.

Zebrani doszli do wniosku, że potrzebne jest zwołanie specjalnej sesji Rady na której warto szerzej podyskutować na takie tematy.

Jednymyślnie przyjęto obszerny apel poświęcony zbliżającym się wyborom do parlamentu

W obradach brał udział kierownik działu administracji miasta Kijowa Włodzimierz Nowik.

BORD

Poznajmy współczesną mistrzynię!

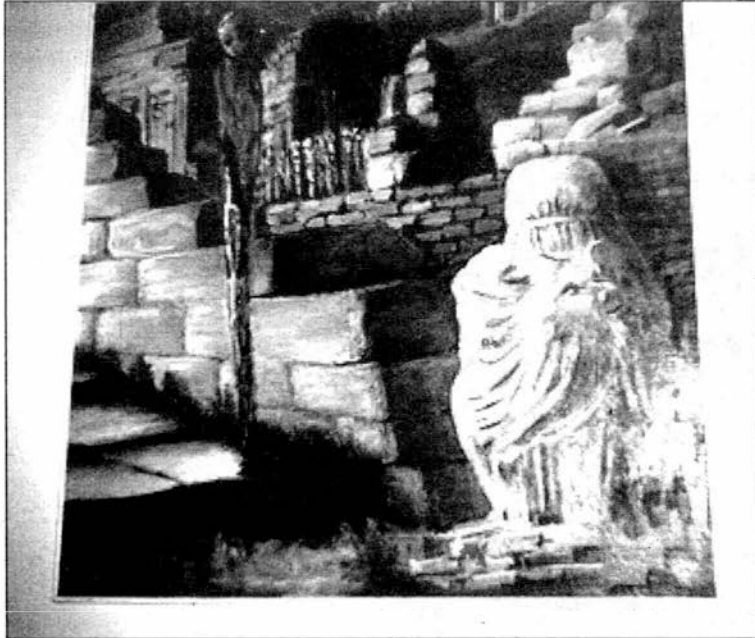
Imię Marii Wollenberg-Klauza, jak dotąd, było mało wiadomym szerszej artystycznej społeczności Ukrainy, chociaż prace malarskie tej znakomitej mistrzyni polskiej prezentowano na 68 personalnych wystawach, m.in. w Hiszpanii, Szwecji, Norwegii, Czechach, USA, oraz prawie stu wystawach zespołowych.

Dlatego też pierwsza na Ukrainie ekspozycja płócien pani Marii w Kijowskim Domu Ukraińskim, zorganizowana w ramach promocji polskiego malarstwa współczesnego, stała się niezwykle interesującym wydarzeniem artystycznym.

Oryginalna twórcza paleta artystki, swoisty charakter prac, różnorodność tematyczna, a jednocześnie wyraźny styl i wyrafinowany gust jej pędzla widoczny przy ujęciu fabuły każdego z utworów ujmuje swoją prostotą i naturalnością. Właśnie te cechy twórczości Marii Wollenberg-Klauza są przyczyną tego, że każdy jej wernisaż dla miłośników sztuki staje się prawdziwym świętem.

Fachowcy podziwiają wielką

pracowitość i bujną fantazję mistrzyni, która potrafi w krótkim czasie stworzyć całe serie obrazów składających się na monotematyczne cykle po 20-30 płócien każdy.



Praca M. Wollenberg-Klauza: "W poszukiwaniu człowieka"



Praca M. Wollenberg-Klauza: "Pałac na wodzie"

Są wśród nich zbiory doskonale znane, nawet w skali współczesnego malarstwa świata, takie jak: "Karpaty", "Pejzaż polski", "Inspiracje muzyczne", "Wrażenia hiszpańskie".

Jaskrawy talent malarski pani Marii pierwsi spostrzegli zachodnioeuropejczy, znawcy sztuki, dzięki czemu, w roku 1982 otrzymała ona stypendium rządu

hiszpańskiego, co pozwolił jej rozszerzyć swój dorobek twórczy a zatem stać się przedmiotem szczególnego zainteresowania w kraju i za granicą.

Dziś jej utwory eksponowane są w wielu muzeach, galeriach malarskich i prywatnych kolekcjach świata

Eugeniusz Golybard

(Zdjęcia autora)

Rodem z Czerkaszczyny

Osoba polskiego malarza Jana Grzegorza Stanisławskiego (1860-1907) nie jest tak ogólnie znana, jak np. postać jego znakomitego rodaka Jana Matejki. Tym niemniej Stanisławski pozostawił również swój wkład w polskiej i europejskiej sztuce końca XIX i początku XX wieku. Zasłynął jako oryginalny malarz-nowator, subtelny pejzażysta, wzruszająco zakochany w ukraińskiej przyrodzie.

Stanisławski urodził się, jak to określił rosyjski malarz Michaił Niesterow, „w samym sercu Ukrainy, niedaleko od Smieły i Korsunia, we wsi Olszany” (obecnie jest to osiedle miejskiego typu w obwodzie czerkaskim).

Ojciec artysty, Antoni Stanisławski, był prawnikiem, wykładał w cenionych uniwersytetach Imperium Rosyjskiego, a jego dom w Olszanie słynął w całym okręgu jako ośrodek kultury. Godny uwagi jest fakt, że Jan już jako dziecko przeszedł doskonałą szkołę polskości, poznał historię Polski i najlepsze wzory polskiej poezji. Kult poezji panował w domu Antoniego Stanisławskiego. On sam był poetą i dokonał doskonałego tłumaczenia na język polski „Boskiej Komedii” Dantego. Ponadto był w jakiś sposób związany z wydarzeniami polskiego powstania styczniowego 1863 roku, co spowodowało jego odejście z katedry Uniwersytetu Charkowskiego.

Początkowo Jan uległ rodzinnej tradycji: wyjechał na Uniwersytet Warszawski, gdzie studiował matematykę. Po ukończeniu Uniwersytetu próbował nawet pogłębiać zdobytą wiedzę w Instytucie Technologicznym w Petersburgu. Ale właśnie tam, w Petersburgu, dało znać o sobie jego artystyczne powołanie, o czym świadczy obraz „Opuszczony młyn”, który był wystawiony w 1883 roku. Stanisławski na zawsze został się z matematyką. W tym samym roku wyjechał

z Petersburga i po krótkim pobycie w Krakowie, gdzie pobierał naukę malarstwa u profesora W. Łuszkiewicza, osiadł na 10 lat w Paryżu. W Paryżu Stanisławski uczył się u Karoliusa-Durana i wspólnie z polskim malarzem

Śmierć ojca w 1884 roku niszczyliście wpłynęła na sytuację materialną Stanisławskiego, ale pozostał on wierny swojemu powołaniu. Nadal wytrwale pracował i osiągnął poważne sukcesy w tworzeniu impresjonistycznych pej-



Portret Jana Stanisławskiego pędzla Aleksandra Muraszki

J. Chełmońskim, który również subtelnie odczuwał piękno przyrody, nie tylko sympatyzował nowemu kierunkowi w sztuce-impresjonizmowi, ale także na różne sposoby sprzyjał jego rozwojowi. W paryskim okresie Stanisławski pokazał się jako reformator malarstwa pejzażowego, a po przyjeździe do Krakowa stanął na czele impresjonistycznej szkoły ukraińskich malarzy-pejzażystów.

zaży. W 1890 roku został przyjęty do paryskiego „Salonu”, ale mimo „paryskiego” uznania w ojczyźnie odnoszono się do niego z wyraźną rezerwą. Dopiero po wystawieniu w 1894 roku we Lwowie jego obrazu „Wieczór”, dał się zauważyć bardziej życzliwy stosunek do jego nowatorskiego malarstwa.

Ostatnie 10 lat swojego życia (a przeżył on zaledwie 46 lat) spędził Stanisławski w Krakowie. Tutaj

zajmował stanowisko dyrektora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, stał na czele katedry malarstwa pejzażowego i bardzo owocnie współpracował z młodzieżą, propagując impresjonizm.

Mieszkając w Krakowie Stanisławski corocznie przyjeżdżał na Ukrainę (obowiązkowo odwiedzał Kijów, gdzie mieszkała jego matka). Ale będąc w Krakowie utrzymywał bliskie kontakty z młodymi Ukraińcami, którzy studiowali na Akademii. Wśród jego uczniów, byli ukraińscy malarze: Mykoła Buraczek, Oleksa Nowakowski, Iwan Trusz, Michajło Żuk, którzy w późniejszym okresie zdobyli sławę. Współcześni wspominają, że wielu polskich i ukraińskich uczniów wysoko cenilo talent Stanisławskiego i lubiło go, mimo despotycznych zamasek mistrza.

Przez wiele lat Stanisławski przyjaźnił się ze znanym rosyjskim malarzem Michajłem Niesterowem. Poznali się w Kijowie, w domu A. Prochowa, w czasie wykonywania małowideł w Soborze św. Włodzimierza rosyjski malarz zapalał uczuciem szacunku dla tego „otyłego z wyglądu, ale sympatycznego i o subtelnej naturze człowieka, prostodusznego i szlachetnego”. Na kilka miesięcy przed śmiercią Jan Stanisławski był gościem Niesterowa w okolicach Smieły, niedaleko od rodzinnych stron Stanisławskiego. Właśnie w czasie tej ostatniej wyprawy Stanisławskiego na Ukrainę, Niesterow i w ciągu trzech seansów namalował przepiękny portret swojego polskiego przyjaciela, który cierpiał bardzo z powodu choroby serca i nerek.

Wiadomo, że lekarze wielokrotnie doradzali Stanisławskiemu wyjazd na leczenie do Egiptu, ale on nie chciał ich słuchać. Uważał, że klimat Ukrainy, poezja jej cichych wieczorów, dniewproskie dale będą mieć zbawienny wpływ na jego zdrowie. I zapewne nie przypadkowo Niesterow namalował Stanisławskiego właśnie na tle ukraińskiej przyrody.

Po śmierci Stanisławskiego Niesterow opublikował przejmujący artykuł - epitafium, w którym podkreślił nie natrętny polski patriotyzm artysty. „W jego górnołotnym zachwycie nad swoją ojczyzną zawierał się wielki sens i rękojmia przyszłego życia” - pisał Niesterow. „Szczęśliwy ten naród, jasna i świetlna przyszłość kraju, w którym są jeszcze ludzie podobni do Stanisławskiego. Interesujący jest fakt, że prawie w tym samym czasie co Niesterow namalował portret polskiego malarza także ukraiński artysta Aleksander Muraszko. Owe portrety ilustrują dwa różne sposoby ujawnienia wnętrza Stanisławskiego: o ile w portrecie Niesterowa znalazła odzwierciedlenie ciężka choroba malarza, to w portrecie Muraszki na odwrót, podkreślono radość życia, optymizm i rozległość horyzontów.

Obrazy Stanisławskiego posiadają niewielkie rozmiary i zazwyczaj nazywa się je „obrazy-etiudy”. Na niektórych widzów nie sprawiają należytego wrażenia. Jednakże takie postrzeganie jest złudne. Bowiem urok pejzaży Stanisławskiego polega na tym, zdaniem fachowców, że wypromieniowują one „ciche szczęście”.

I nie jest sprawą przypadku, że jeszcze za życia artysty, jeden ze znawców sztuki (A. Nowoczyński) nazwał je „homeopatycznymi tabletkami”, naładowanymi dodatkowymi emocjami. Myślę, że to określenie zawiera najwyższą pochwałę Jana Stanisławskiego.

Najlepsze kolekcje prac Stanisławskiego zgromadzone są w muzeach narodowych Krakowa i Warszawy, zaś w ukraińskich muzeach można zobaczyć jego obrazy: w Kijowie („Ukraiński Kozak”), we Lwowie („Dniepr pod Kijowem”) i w Sumach („Wies”).

Portret Stanisławskiego pędzla Aleksandra Muraszki eksponowany jest w Moskiewskim Muzeum Sztuk Pięknych.

Wiktor Sorokin

Krajoznawca (m. Kijów)

„Demokracja w Polsce i na Ukrainie poprzez samorząd” - tak zatytułowano specjalny program szkoleniowy, jednym z koordynatorów którego został poseł na Sejm RP, pan Ryszard Setnik (Lublin). Dlaczego właśnie polscy specjaliści zostali zaangażowani do tego przedsięwzięcia mającego na celu sprzyjać rozwojowi samorządu terytorialnego na Ukrainie? Z takim pytaniem zwróciłam się do pana R. Setnika.

również struktura samorządowa czy struktura lokalna, ale o innym charakterze, niż gmina. Na przykład, struktura powiatowa.

Stąd u nas od dawna toczą się dyskusje na temat wprowadzenia powiatu. Ale niestety nie ma zgody politycznej. Sądzę, że wcześniej czy później ta sytuacja u nas zaistnieje. Natomiast generalnie, rzecz biorąc, samorząd terytorialny stał się u nas realnością, rzeczywistością, bo każdy świadomie płaci podatek...

- I wie, na co idzie ten podatek?

- I stara się wiedzieć, mieć

nakłada sztywnego modelu ustrojowego. Ona tylko daje pewne wskazania, w pewnych punktach jest bardzo twarda, jeśli chodzi o samodzielność, o wolne wybory, jeśli chodzi o zabezpieczenie finansowe, podatki itd., to sądzą że to z czasem może być zorganizowane w sposób zadowalający.

- Czy rozwój samorządu lokalnego może jakoś wpłynąć na sytuację, na przykład, mniejszości narodowych w kraju?

- Tak, rozwój samorządu terytorialnego może wpłynąć na

Samorząd jest wartością



Ryszard Setnik, koordynator programu "Demokracja w Polsce i na Ukrainie poprzez samorząd"

Ponieważ do reformy administracji, do spraw reformy ustrojowej Ukraińcy się również przymierzali, wydawało mi się, będąc czasami gościem na niektórych spotkaniach naukowych czy seminariach, że, jeśli Ukraińcy będą się przyglądać działaniom Polaków - naszym sukcesom, ale również naszym błędom, to mogą przede wszystkim uniknąć wielu błędów.

Doświadczenia Polski są doświadczeniami, z których Ukraina może skorzystać. Opowiadania o samorządzie czy pewne doświadczenia, na przykład, amerykańskie, angielskie, francuskie, nie bardzo pasują do ukraińskich realiów, do procesów transformacji.

Wielu Ukraińców rozmawiało ze mną i mówiło, że, kiedy są w Stanach Zjednoczonych, rozmawiają o samorządzie, to im się bardzo podoba, a jeśli przyjadą na Ukrainę, to po prostu nie wiedzą, jak wykonać pierwszy krok w tym kierunku. Stąd pomysł tego programu.

- Czy można powiedzieć, że w sytuacji obecnej w Polsce już realnie istnieje samorząd?

- Tak, w Polsce istnieje realnie samorząd - jest to ten fragment transformacji ustrojowej, który udał nam się, z całą pewnością, co, oczywiście, nie oznacza, że nie będziemy rozwijać dalej spraw, związanych z samorządem.

Wadą polskiego samorządu (przynajmniej ja tak uważam) jest to, iż został on zbudowany na jednym szczeblu - mamy tylko gminę. Natomiast pewne zadanie publiczne nie każda gmina z różnych powodów jest w stanie zrealizować. Na przykład, szkolnictwo średnie czy szpital, który jakby siłą rzeczy powinien oddziaływać nie tylko na jedną gminę, ale być użytecznym dla wielu.

Tym się powinna zajmować

wpływ na to. Jest to jeden z elementów składowych. Samorząd terytorialny w Polsce stopniowo tworzy społeczeństwo obywatelskie. Może to nie jest jeszcze pełny sukces, ale początek już jest.

- Jakie korzyści mają przeciętni Polacy z istnienia samorządu?

- Na to pytanie można odpowiedzieć dwojako. Samorząd terytorialny jest wartością właściwie samą w sobie. I samorząd terytorialny to jest „de facto” zorganizowana wspólnota sąsiedzka. Jeszcze elementem jest ważnym to, że ludzie mają naprawdę realny wpływ na odbudowę infrastruktury mogą wpłynąć, na cele inwestycyjne do pewnego stopnia przynajmniej. W każdym razie, dawniej jeśli w Polsce w danej gminie budowano by coś, co było szkodliwe dla tej gminy, to było bardzo trudne, żeby społeczeństwo na to nie pozwoliło, a dzisiaj może podjąć decyzję, że nie chce i tego na terenie nie będzie.

- Specjaliści zarówno ukraińscy, jak zagraniczni, uważają, że dzisiaj jest za wcześnie jeszcze mówić o realnym samorządzie na Ukrainie. Czy nie pozostaną, względem Pana, wszystkie rozważania na temat samorządu ukraińskiego tylko rozmowami, które nie będą miały skutków praktycznych?

- Sądzę, że, skoro Ukraina przystąpiła do Rady Europy, to uznała w związku z tym pewne standardy. Istnieje Europejska karta Samorządu Terytorialnego, która za pewne będzie również na Ukrainie ratyfikowana. Ona z wolna będzie wymuszała również takie zmiany samorządowe, które będą się w obrębie tej Karty mieścić. Ta Europejska Karta nie

poprawę w zależności od tego, w jaki sposób te mniejszości narodowe zamieszkują - czy są rozproszone w obrębie innego narodu w danym społeczeństwie - powiedzmy, w dużym mieście jakaś grupa mniejszości narodowej jest rozproszona, to tam większego znaczenia może nie mieć. Może mieć tylko w zakresie demokratyzacji stosunków wzajemnych. Natomiast jeżeli dany teren, dana gmina jest zamieszkała w sposób zwarty (kiedy dana mniejszość narodowa jest tam w znacznym procencie albo w większości), to mogą oni na danym terenie mieć wpływ na władze. W Polsce, na przykład, jeśli chodzi o Ukraińców, to na terenach gdzie są rozproszeni trudniej im jest oddziaływać na władze bezpośrednio. Ale właśnie poprzez samorząd, jeśli już są bardziej zwarcici (jak np. w województwie Olsztyńskim) już wchodzi do władz.

Natomiast u Białorusinów, którzy w niektórych regionach województwa Białostockiego stanowią przeważającą większość, samorząd terytorialny, jest wręcz ich samorządem terytorialnym, bo oni są tam wybierani i oni sprawują władzę. A zatem praktycznie sami sobie organizują to środowisko, w którym mieszkają.

- Mogą wpływać na powstawanie szkół w ich języku...

- Jeżeli zachodzi taka sytuacja, że stanowią oni dużą społeczność, to tak. U nas samorząd wpływa też już w tej chwili na merytoryczny kształt szkoły. Więc, na przykład, decyzja o utworzeniu klas z danym językiem wykładowym jest dosyć prosta, ponieważ zapada właśnie w gminie.

Oczywiście, szkoła, budowa, finanse - to nie jest prosta decyzja. Natomiast sprawą prostą jest utworzenia klasy litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej. Szkolnictwo podstawowe w Polsce jest w tej chwili w gestii samorządu. Jeśli dana społeczność widzi w swoim obrębie taką potrzebę i ma do sprawy przychylną to ona ją podejmuje.

Taka mozaika kulturowa szybko daje się wtedy jakby zauważyć i wyartykułować. I w sumie samorząd terytorialny jest elementem, który sprzyja realnym stosunkom obywatelskim, a w tym przypadku, moim zdaniem jest również korzystnym dla mniejszości.

-Dziękuję za wywiad.

Rozmawiała
Ludmiła Slesariewa

Kilka uwag o twórczości Waldemara Kania

Demaskator zła

W latach szkolnych pasjonował się poezją gloryfikującą walkę o sprawiedliwość społeczną. Zatopił się w wiersze Władysława Broniewskiego, którego licznie publikowane wówczas utwory recytował z pamięci. Ale uwagę młodzieńca zwróciła zakazana „buntownicza” część twórczości tego „wichryciela umysłów” demaskująca bestialstwa panującego totalitaryzmu. Zaczęły się niewesołe rozmyślenia na temat życia w „najpiękniejszym kraju świata”.

Zaczął sam pisać. Lecz za zbyt śmiało myśli jego białych wierszy nikt nie chciał publikować. Jego próby oceniono natychmiast za „szkodliwe dla kształtowania świadomości klasowej budowniczych komunizmu”.

Próbował wyrazić swój światopogląd recytując patriotyczne utwory Mickiewicza na poetyckich wieczorach studenckich organizowanych na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie studiował filozofię. Słowa, który wielki wieszcz kierował przeciwko carotowi wymawiał w sposób nie pozostawiający wątpliwości, że zwrócone są przeciw totalitaryzmowi.

Były to już trochę inne czasy. Zmarł nieśmiertelny Stalin, a wkrótce i Bierut. Przyszli nowi politycy, jednak fundamenty polityki pozostały stare. Wyglądało na to, że czuwał nad nim dobry anioł, bo gdyby wypowiedział się publicznie wcześniej na pewno bardzo blisko „zapoznał by się z tajgą”.

Po raz pierwszy opublikował swe utwory, kiedy dogorywało już imperium sowieckie, a w Polsce zwyciężyła „Solidarność”.

Dotychczas wydał w Krakowie następujące zbiory poetyckie: „Nie pytaj dokąd idę”, „Z piaskiem pomieszane”, „Eros zbuntowany”, „Ziemia jako punkcik”, „Ars moriendi”. Tomiki te znajdujące się w posiadaniu Społecznej Fundacji Pamięci Narodu Polskiego w Ukrainie (SFPNPU) zawierają wiersze z lat 70.

W swoich wierszach Kania zdaje się - jak słusznie spostrzeżę krakowski literata Wit Jaworski - podzielać stoickie pouczenia o tym, że człowiek jako niewolnik losu i własnych namyśleń może pogodzić się ze światem, poszukując rozumem „drogi do początku”. Dlatego Kanię interesuje życie wewnętrzne jednostki, która straciła oparcie w swoich bliskich, w otoczeniu, i wędruje przez świat trochę po omacku, na oślep.

Poeta wie, że zło wstydlawie chowa się za zasłonami i przyodziewa cynicznie maskę swego przeciwieństwa: dobra, piękna, szlachetności. Poczucie obowiązku wobec wyznawanej idei jest dla niego skutecznym bodźcem przy zdzieraniu maski ze zła.

Poniżej przytaczamy dwa wiersze poety doskonale prezentujące jego światopogląd.

Dr Igor Plyta

Ścinał ludzi

Ścinał ludzi jak drzewa
Drzew nie było w tajdze
miał wizję nowego domu
zostały wióry i groby

słowa rozgrywał na sztuki
stawiał je pod ścianą
mówił kazania dla otuchy
i zamykał kościoły

pytano
czy to wariat, czy morderca?
to tylko drwal
wygłaszający przemówienia
z mocą wstecz

ci, co przeżyli
przechodzili bieguny zimna
zdolni do noszenia
łańcuchów
i ciężaru fałszywych
oskarżeń

przerażeni optakują
zmarłych
z suchymi oczami gniewu
patrzą jak topór spada na
niewinne drzewa

Piłaci

Sąd skazuje prawdę
na więzienie
a prawda państwa
budzi trwogę
i szyderstwo
pokolenia Piłatów
zadaje oficjalne pytania
pełni udawanego zwątpienia
cóż jest prawda
a potem w ciągu przesłuchań
śmieją się prawdzie w oczy

Mówili

Mówili o wolności
jaką ma ptak zestrzelony
w locie
i o sprawiedliwości
że jest możliwa
i tak mielili ziarno z kąkolem
w znoju słońca i lat
mówili o więzieniach
i wiatach w tłumie
na swoją cześć
wspomnieniom nie było
końca

i chóralnym śpiewem
w rozbitym świecie
szukali potwierdzenia racji
i wznosili ręce w do nieba
klamali
bo byli pełni wiary
że sąd boski będzie łaskawy
pod kopułą nowej świątyni
recytują akty oskarżenia

stary człowiek zebrze
na poduszce z ceraty na
wypadek deszczu
i szepcze na stopniach
kościola

jam jest prawda
mamrocze pod nosem
jakaś historyjkę
nie całkiem prawdziwą
wie, że Bóg
i tak zna całą prawdę

Ku uwadze liderów stowarzyszeń polonijnych i związków wyznaniowych działających w środowiskach polonijnych

Za wybitne zasługi w rozwoju współpracy gospodarczej między Polonią a Macierzą już trzeci rok z rzędu przyznawana jest

Nagroda im. Eugeniusza Kwiatkowskiego

Inicjatorzy nagrody pragną corocznie wyróżnić osoby, które uruchomiły i rozwijają prywatne firmy w kraju, weszły w trwałe więzi kooperacyjne lub handlowe z partnerami polskimi albo polonijnymi, tudzież efektywnie promują polskie towary i usługi w środowiskach miejsca zamieszkania na emigracji.

Nagroda ma charakter honorowy, a więc nie wiąże się z nią żadna gratyfikacja finansowa. Ma ona formę statuetki przedstawiającej zarys postaci Patrona, która wykonana została w brązie i posadowiona na marmurowym cokole.

Bardziej szczegółową informację oraz blankiety wniosku o przyznanie nagrody można uzyskać w Biurze Radcy Handlowego RP w Kijowie (tel.: 224 92 36)

W celu zacieśnienia przyjaźni polsko-ukraińskiej oraz dla upamiętnienia twórczości mego męża **Krzysztofa Komedy,** zmarłego tragicznie w roku 1969 wybitnego kompozytora i pianisty jazzowego, pragnę ufundować stypendia dla dwóch mieszkających na Ukrainie młodych muzyków jazzowych (w wieku 15-25 lat) - jednego narodowości ukraińskiej, drugiego polskiej.

W ramach tych stypendiów chciałabym zaprosić na mój koszt obu muzyków do udziału w Międzynarodowych Warsztatach Muzycznych w Puławach organizowanych przez Polskie Stowarzyszenie Jazzowe w dniach od 19 lipca do 2 sierpnia 1998 r.

Obaj muzycy otrzymają ponadto kieszonkowe (200 zł) oraz zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do Puław i z powrotem.

Kandydaci do tych stypendiów proszeni są o nadesłanie krótkiego życiorysu artystycznego oraz dokonanych przez siebie nagrań na kasecie audio (dwa utwory: ballada i standard, o łącznej długości nie przekraczającej 15 min. Stypendyści wyłonieni zostaną przez komisję ekspertów, w której skład wejdą trzej czołowi polscy muzycy jazzowi i red. naczelny "Jazz Forum".

Zgłoszenia należy nadsyłać na adres: **JAZZ FORUM, ul. Nowogrodzka 49, skr. poczt. 102,00-963 Warszawa 81 do dnia 31 marca 1998 roku.**

Konkurs Pamięci Polsko-Żydowskiej

Idea tego konkursu zrodziła się z potrzeby zgłębienia wspólnych kart przeszłych i obecnych losów Polaków i Żydów, nierozłącznie związanych z historią obu narodów, a także z potrzeby udokumentowania wspólnych doświadczeń, ukazanych przez pryzmat indywidualnych ludzkich biografii.

Inicjatorem i organizatorem Konkursu są samorządowe władze Płońskie, i jest on organizowany we współpracy z Wyższą Szkołą Humanistyczną w Pułtusku.

Patronat naukowy nad przebiegiem konkursu objął wybitny polski socjolog, prof. Jan Szczepański a imprezę współfinansują Rząd USA, Fundacja im Stefana Batorego oraz Samorząd Płoński.

Dążeniem organizatorów jest, by w Konkursie wzięli udział Polacy i Żydzi mieszkający w Polsce i za granicą, którzy byli w przeszłości bądź są obecnie w jakimkolwiek sposób związani z Polską, którzy pamiętają przeszłe zdarzenia ich wspomnienia bowiem mogą dopomóc nam w zrozumieniu, jak kształtowało się poczucie wspólnoty kulturowej w świadomości historycznej Polaków i Żydów. Jest on także adresowany do ludzi młodych, których poglądy na współczesne stosunki polsko-żydowskie ukształtowany został nie tylko przez przekazy bezpośrednie ale w znacznej mierze także przez środki przekazu.

Formuła programowa Konkursu jest otwarta. Zgłaszane prace mogą mieć charakter wspomnień, dzienników, wywiadów, form literackich, reportaży, czy felietonów oraz zbiorów dokumentacyjnych (ikonograficznych, piśmienniczych czy audiowizualnych).

Jedyną przyjętą przez organizatorów cenzurą czasową jest ograniczenie problematyki prac konkursowych do doświadczeń wieku XX.

Prace (wcześniej nie publikowane) można nadsyłać w języku polskim, angielskim, hebrajskim i jidisz.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 sierpnia 1998 roku.

Samorząd Płoński ustanawia Nagrodę Główną im. Dawida Ben Guriona - obywatela Płońskie, który się tu urodził i tu kształtował swój charakter, stając się następnie pierwszym premierem odrodzonego Izraela w wysokości 1000 \$ USA oraz trzy dalsze nagrody dla laureatów Konkursu o łącznej wartości 2000 \$ USA.

Przewidywane są również nagrody dodatkowe, ufundowane przez sponsorów Konkursu.

**Urząd Miejski w Płońsku. Sekretariat Konkursu
09-100 Płońsk, ul. Płocka 39; tel. 0-23/662-27-25; fax: 023/662-55-11
z dopiskiem "Konkurs Pamięci Polsko-Żydowskiej"**

Dla tych co umieją rysować

Państwowa Galeria Sztuki i Ośrodek Edukacji Plastycznej „Dyptyk” w Toruniu od lat słyną z organizacji międzynarodowych konkursów plastycznych dla dzieci i młodzieży. Tak jest również w bieżącym roku.

Obie wspomniane instytucje, przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz innych sponsorów, organizują **XI Międzynarodowe Biennale Grafiki Dzieci i Młodzieży - 1998, Toruń - Polska**

Celem konkursu jest propagowanie wśród dzieci i młodzieży grafiki jako działy sztuki oraz różnych technik graficznych, których rygory warsztatowe mogą i powinny być im znane.

Regulamin przewiduje wykonanie prac w dwóch tematach.

Temat I: „Opowiem wam o moim kraju”. W pracach należy spróbować zaprezentować swój kraj, region, miasto, w którym uczestnicy konkursu mieszkają, jego kulturę, tradycje, wszystko co je wyróżnia z innych miejsc na ziemi.

Temat II: „Kobiety świata”. Chodzi o to, aby opowiedzieć o kobietach ważnych w życiu uczestników konkursu; mamie, babci, siostrze, koleżance; co robią, czym się interesują, gdzie pracują...; chodzi o portrety różnych kobiet - polityka, naukowiec, wynalazca...; o opowiedzenie o ich dobroci, cierpliwości, zaradności i sercu; o pokazanie, jaką jest kobieta - organizator, kobieta - opiekun. Należy pamiętać o wszystkich ważnych sprawach, które dotyczą kobiet i od nich zależą.

Prace powinny być wykonane w technice: druk wklęsły, wypukły, płaski i sitowy. Prace wykonane w innych technikach nie będą uwzględniane.

W konkursie mogą uczestniczyć dzieci i młodzież w wieku 5-18 lat. Format prac jest dowolny. Termin nadsyłania prac mija 15 kwietnia 1998 roku. Prace oceniane będą w czterech grupach wiekowych: 5-8, 9-12, 13-15 i 16-18 lat. Przewiduje się przyznanie medali, nagród rzeczowych, wyróżnień i dyplomów.

Nadesłane prace nie będą zwracane. Wejdą one w skład zbiorów Galerii. Każda praca powinna być opisana czytelnie piśmem drukowanym. Należy podać swoje nazwisko i imię, wiek, płeć, szkołę lub instytucję, adres.

Prace należy kierować na adres:

Państwowa Galeria Sztuki i Ośrodek Edukacji Plastycznej „DYPTYK”, ul. Rabińska 20, 87-100 TORUŃ. W wyjątkowych przypadkach można je złożyć w Konsulacie Generalnym RP w Kijowie.

Podajemy telefon do organizatorów w Toruniu: (10-48-56) 263-39; 62-19-240; fax 62-100-60.

W minionym, 1997 roku, Galeria w Toruniu organizowała IX Międzynarodowy Konkurs Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży „Barwy przyjaźni - Zawsze zielono, zawsze niebiesko”. Na konkurs ten nadesłano 27 321 prac z 64 krajów. Na wystawę zakwalifikowano 1808 prac z 58 krajów.

Z Ukrainy przysłano 538 prac, z których na wystawę zakwalifikowano 52. Decyzją międzynarodowego jury nagrody otrzymali też uczestnicy z Ukrainy: Ola Statkiewicz z Żyto-mierza (7 lat) i Rostik Dzyriński z Odessy (10 lat), wyróżnienie Ania Jarowaja z Odessy (12 lat), a dyplomy Inna Iżakowska z Kijowa (7 lat) i Helena Onogda z Winnicy (15 lat). Gratulujemy i zachęcamy do udziału w tegorocznym konkursie.

Juliusz Nasalski



Міжнародний фонд "Відродження" (Україна) Фонд Короля Бодуена (Бельгія)

оголошують всеукраїнський конкурс проектів

у рамках Програми поліпшення міжетнічних стосунків у країнах Центральної та Східної Європи

До участі у конкурсі запрошуються громадянські організації, що представляють інтереси різних національних груп та сприяють розвитку гармонійних міжетнічних стосунків у регіоні, стимулюють міжетнічне співробітництво у таких галузях:

- освіта,
- засоби масової інформації,
- культура,
- становлення громадянського суспільства

(розвиток НДО, тощо)

Перевага буде надаватися короткостроковим проектам, що об'єднують різні національні або етнічні групи на місцевому рівні, містять інноваційні ідеї або покращують старі методики, популяризують позитивні риси

національних меншин та враховують інтереси національної більшості.

• доводять життєздатність, позитивні та довготривалі наслідки реалізації.

Максимальний обсяг фінансування кожного проекту - 8 500 дол. США.

Термін реалізації не перевищує 14 місяців.

Окрім фінансової підтримки, для виконавців проектів будуть організовані дві регіональні зустрічі з метою проведення тематичних дискусій та професійний тренінгів.

Для участі у конкурсі організації повинні подавати заявки за формою, яку можна отримати у Міжнародному фонді "Відродження" та його відділеннях.

Заявки приймаються до 31 березня 1998 року.

Для отримання докладнішої інформації прохання звертатися до Міжнародного фонду "Відродження" та його регіональних відділень за адресами:

254053, м.Київ, вул.Артема, 46
тел.(044) 216 32 97; 211 35 61
факс (044) 216 01 66

тел. (0652) 27 44 55
факс: (0652) 27 33 09

Координує програму Наталя Суходольська
E-mail: sukhodolska @ irf.kiev.ua

290008, м.Львів,
вул.Театральна,17
тел.:(0322) 27 18 57
факс: (0322) 27 17 94

320044, м.Дніпропетровськ,
пр.К.Маркса, 35
Дніпропетровський державний університет, корп.4, кімн. 40
тел./факс: (0562) 44 26 31

270011,
м.Одеса,
вул.Базарна, 48, к.1
тел./факс (0482) 22 52 83

340052, м.Донецьк,
бульвар Т.Шевченка, 133, к.502
тел./факс (0622) 99 41 48

310057,
м.Харків,
вул.Чернишевського, 4, к. 4
тел./факс (0572) 14 94 48

333001, м.Симферополь,
вул.Севастопольська, 8, к.99

Przysłowia na wiosnę

- ❖ Jaskółka i pszczołka lata, znakiem to wiosny dla świata.
- ❖ Gdy dzika gęś w marcu przybywa, ciepła wiosna bywa.
- ❖ Jak drozdy śpiewają na wierzchołkach drzew, wiosna wnet; a jak między gałęziami, to jeszcze net.
- ❖ Kiedy żurawie wysoko latają, prędkiej się wiosny ludzie spodziewają.
- ❖ Wczesne kaczki z żurawiami znaki wiosny i z ciepłami.
- ❖ Bociek jest! Wiosny wiest.



Dobre rady Babuni

- ❖ Nieprzyjemną woń przy gotowaniu kalafiorów i kapusty można zlikwidować, dodając do gotowania skórkę z czarnego chleba.
- ❖ Nieco spłowiałe, czarne męskie parasole czyści się szczotką maczoną w mocnym roztworze soli. Przywróci to im kolor. Suchą sól łatwo usunąć szczotką do ubrania.
- ❖ Przypalenie tkaniny żelazkiem (zażółcenie) można zlikwidować roztworem wody utlenionej, albo boraksu. Po odplamieniu przeprać w mydlinach.

CO
PISAŁDZIENNIK
KIJOWSKI90
LAT TEMU

Polacy Charkowa

(Artykuł podany w skrócie -
pismownia oryginalna)

Kolonie w Charkowie stanowią Polacy osiedli w Rosji od dawna, wychodźcy z Królestwa i Rusi. Wśród wychodźców liczymy kilka rodzin zasymilowanych Izraelitów. Liczbną większość stanowią wychodźcy bawiący w Charkowie przez czas dłuższy lub krótszy, zależnie od urzędzenia się na dobre płatnych posiadach górników i handlowców. I ta pewna cecha wychodźców, ten cel przybycia po "złote runo" nadaje ich pobytowi charakter tymczasowości i ujemnie odbija się na ich pracy kulturalno-narodowej, jaką mogłyby te jednostki podjąć wśród miejscowej kolonii. Poza tym, w pogoni za dobrobytem emigranci nie mają czasu na utrzymywanie stałej łączności z Królestwem Polski, a często sami rusyfikują się niespostrzeżenie.

Niewiele wytrwalszych i zamożniejszych rodzin utrzymuje łączność z Królestwem przez prenumeratę pism i obcowanie z garstką młodzieży przybyłej po naukę do Charkowa!

Co zaś do samopomocy w pracy społecznej i narodowej, to dobre chęci i ciężka praca garstki.

" stwożyły w 1910 "Dom Polski" powoli rozwijający swoją działalność i niestety służący od czasu do czasu za teren do walk "partykularno-kółkowych" i osobistych obrachunków.

Stan materialny stowarzyszenia "Dom Polski" i dziś

jeszcze przedstawia wiele do życzenia. To też wielkie uznanie należy się obecnemu zarządowi za jego ciężką i owocną pracę. Życie społeczne Kolonii polskiej koncentruje się w "Domu Polskim" w dużym stopniu; mogłoby być wszelako znacznie ruchliwsze.

Spora część Kolonii nie uczęszcza na zabawy, wieczory, przedstawienie, tłumacząc się, że mają one mało wartości artystycznej; zważywszy jednak, że jesteśmy tu małą kropką w morzu (do 2000 osób), że narażeni jesteśmy na wpływ obcy, winniśmy pamiętać, że każda chwila spędzona wśród rodaków jest jakby szczepionką ochronną od tego wpływu.

Jest również spora garstka młodzieży, która żadna jest wymiany myśli, żadna odczytów i pogadank, żadna dźwięków mowy rodzinnej, nie tylko na sali balowej, ale i na sali odczytów.

I głos tej części Kolonii nie powinien ginąć w dźwiękach walców, mazurków, jakimi może za często rozbrzmiewa sala "Domu Polskiego". Gdyby zarząd "Domu Polskiego" zechciał zorganizować szereg odczytów i pogadank z dziedziny przyrody, nauk społecznych, gdyby zechciał wejść w stały kontakt z Królestwem i Kijowem, jako najbliższą placówką polską, czy wówczas życie społeczne nie stałoby się więcej ruchliwe, bogatsze w zdobyciu kultury narodowej?

"DK" - 10 lutego 1913

Opracowanie
Czesław Raubiszko

Chociaż badania wykazały, że bez nocnego odpoczynku można wytrzymać nawet 12 dni, to jednak dorosły człowiek potrzebuje przeciętnie około 7-8 godzin snu na dobę. Ale długość snu na jaką domaga się organizm, zmienia się w zależności od wieku. Niemowlęta przesypiają ponad 12 godzin, ludziom po 60. wystarcza nawet 5 - godzin nieprzerwanego snu.

Czy wiesz, że ...

Kłopoty z zasypianiem ma prawie co trzeci człowiek. Badania wykazują, że najczęstszą przyczyną bezsenności jest nerwowy tryb życia i niewłaściwe przygotowywanie się do snu:

Wieczorne objadanie się, picie herbaty, kawy, oglądanie filmów z tzw. mocnymi scenami, Wypalanie papierosa tuż przed położeniem się do łóżka, złe wietrzenie lub przegrzewanie sypialni (najlepsza jest temp. 14-18 st. C)

Cztery sprawdzone sposoby na szybkie zaśnięcie

1. Wymocz nogi. Do miski nalej wody o temperaturze

Ile snu potrzebuje człowiek?

około 34 st. C, następnie stopniowo dolewaj wrzątku. Już po kilkunastu minutach poczujesz kojące odprężenia.

2. Weź kąpiel. Nie powinna być ani zbyt długa, ani zbyt gorąca. Poleż przez 15 minut w wannie z ciepłą wodą z dodatkiem

ku i zapalici świeczkę. Na sen najlepszy jest zapach lawendy, drzewa sandałowego, styraksu, pomarańczy, cedru.

4. Spróbuj akupresury. Na ciele jest kilka punktów, których delikatne masowanie uspokaja i łatwiej zaśnięcie.

Pierwsze nazywany jest głównym punktem chińskim".

Znajduje się on na czole, dokładnie między brwiami - trzeba go masować przez 5-10 minut, w kierunku z góry na dół.

Drugi punkt położony jest za środkową częścią ucha, tuż przy włosach - masuje się go ku górze, szczególnie energicznie masuj ten punkt po lewej stronie głowy.



Moczenie nóg w gorącej wodzie nie tylko rozgrzewa, ale również pomaga zasnąć



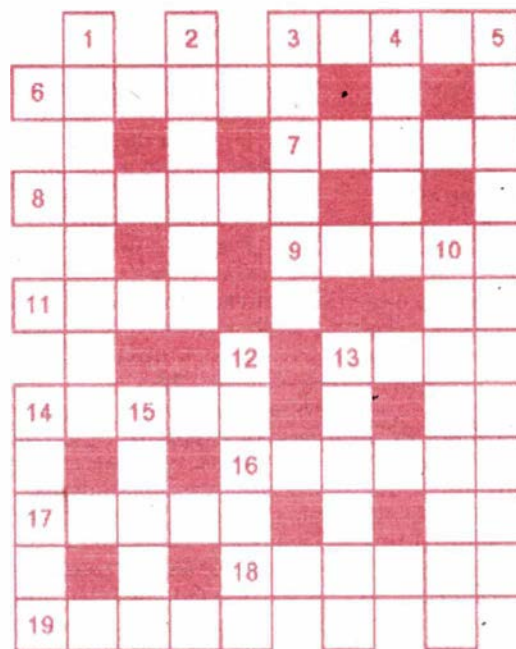
Punkt za uchem masuj w kierunku od dołu do góry

Punkt na czole masuj z góry do dołu

naparu z ziół, najlepiej melisy, rumianku, lawendy i pipy.

3. Zapal aromatyczny kominek. Wystarczy do specjalnego kominka wlać trochę wody dodać 6-10 kropli aromatycznego olej-

Krzyżówka N 84



Poziomo: 3) może być bezludna; 6) smolek psa; 7) mieszkaniec państwa w Karpatach; 8) najmniejsza znaczeniowo, niepodzielna część wyrazu; 9) niewiadoma; 11) antypoda poziomu; 13) trzech wokalistów; 14) część ciała; 16) dubeltówka; 17) w sporcie - ścięcie; 18) w botanice - sadzonka; 19) skorupiak lub imię Rosjanki.

Pionowo: 1) błotko lecznicze; 2) imię Bato-rego; 3) kraina jezior w Polsce; 4) pierwiastek chemiczny; 5) polski poeta z okresu pozytywizmu; 10) pokrewieństwo; 12) postać z "Pana Tadeusza"; 13) materiał wybuchowy; 14) potężne państwo w Europie i Azji; 15) wytwarzają je ssaki.

Autor: „Pińcio”

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do 10 kwietnia br.

PRZEWIDZIANE NAGRODY KSIĄŻKOWE

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 82

Poziomo: WAJDA, PIERSI, KADET, ALKOWA, RENTA, USTA, ODRA, WERWA, KURCZE, TAGUA, KOZICA, KORKI

Pionowo: PIELESZE, TRZODA, WIKARY, JEDEN, ASTMA, TARCZYCA, MAKAKI, ODRAZA, WĄTEK, RYGOR.

DZIENNIK
KIJOWSKI

„Газета Київська” - польскомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:
Redakcja "Dziennika Kijowskiego",
Redakcja "Holosu Ukrainy",
Związek Polaków na Ukrainie
Adres redakcji: UKRAINA
252054, Kijów, ul. Gogolewska 23
Dla korespondencji: 252054, Kijów, s/p 2
tel./fax: (044) 216 87 58
E-mail : ssdk@adam.kiev.ua

Адреса редакції: 252054,
Київ, вул.Гоголівська, 23
Для кореспонденції: 252054, Київ, а/с 2
Тел./факс: (044) 216-87-58
E-mail : ssdk@adam.kiev.ua

p/p 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ
м. Києва. МФО 322153 код 21459978
Реєстр.свід. KB 818від 11.07.1994 р.

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірна

Провідząca numer:
Ludmila Slesariewa

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów nadsyłanych materiałów.

Газета надрукована з готових фотоматриць видавництва "Київська Правда".

Зам. 1278

Тираж 3 000

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9